

## Andrzejki.

Czy w tym roku będą Andrzejki?

To pytanie skłoniło mnie do pewnej trudnej refleksji. Andrzejki kojarzą mi się ze wspólną zabawą, beztroską, śmiechem i żartem. Kontaktem. Czy to wszystko może mieć teraz miejsce? Trwa pandemia, ograniczamy relacje z przyjaciółmi, martwimy się o bliskich. Cierpimy z powodu braku realnych kontaktów. Często towarzyszy temu złość, ból, tęsknota. Czy nie łatwiej byłoby zaprzeczyć tym uczuciom, nie kontraktować się z nimi? Zapomnieć, że można się bawić? Zaczarować ten czas. Czy tym samym odwoła się też te trudne uczucia?

Przypomniały mi się wróżby Andrzejkowe. Kiedy byłam mała wróżyłyśmy z przyjaciółkami o wyjściu za mąż. Układałyśmy buty w stronę drzwi. Ta koleżanka, której but będzie pierwszy to pierwsza wyjdzie za mąż. Wtedy też w lanym wosku szukałyśmy wizerunku wybranka. Pamiętam też zaklinanie rzeczywistości i mikstury wylewane do studni by obudzić czyjeś serce do miłości. Tak przejawiał się lęk związany z dojrzwaniem. Do tego służyły wróżby z tego okresu. Oswajały trudne uczucia.

Kolejny etap przyniósł inne wróżenie. W liceum nie szukałyśmy już męża w studni i kolejności butów. W wosku wypatrywało się zwiastunów przyszłości. Kim się będzie? Co się wydarzy? Co przyniesie los? Towarzyszyły też inne emocje. Po raz kolejny wróżby pomagały oswoić uczucia i rzeczywistość.

Kto z nas nie lubi zajrzeć za zasłonę przyszłości i trochę popodglądać? Kto z nas też tego się nie boi?

Myśląc o tym wszystkim nalałam wody. Roztopiłam wosk. Z lękiem zadaję sobie pytanie: co dziś wywróżę z wosku? Zaglądam w przyszłość, która jest tak samo niepewna jak wtedy. Co tym razem oswajam?

Widzę kształt wielu osób. To moi przyjaciele. Tęsknię za wspólnym spotkaniem z nimi. Kształt dalej to moja rodzina. Na szczęście cała i zdrowa. Z radością widzę też moje ukochane zwierzęta. Widzę też siebie. Z dużą delikatnością wyjmuję tę wróżbę. Kolejna wróżba w następnym etapie mojego życia. Dlaczego delikatnie?

Dlatego, że wiem już jak to jest kruche i jak łatwo może ulec uszkodzeniu. Podobnie kruche i wrażliwe są nasze uczucia, potrzeby i pragnienia. Wróżby pomagają nam je unaocznic i trochę zaczarować tą rzeczywistość.

Tegoroczne wróżby nie są zabawne. Uczucia im towarzyszące są trudne i bolesne. Dominuje kruchość i tęsknota. Jednak dopuszczając je pojawia się też element nadziei. Tęsknota, troska i ból oznacza życie i nadzieję.

Czy w tym roku będą Andrzejki? Będą. Jak co roku. Możemy zaprzeczyć własnym uczuciom albo odwołać się do wspomnień, tęsknot i nadziei. Możemy powrócić sobie na kolejny czas.

Co zyskałam dzięki tym wróżbom? Myślę, że kontakt z doświadczeniem kruchości i delikatności.

Andrzejki są 31 listopada i mam nadzieję, że wszyscy na nich będziemy.